

swiej zgromadził bardzo dużo materiału, okazał w niektórych punktach dużo wnikliwości, ale na skutek wadliwego założenia, że ewangelie powstały drogą ewolucji, rezultat jego dociekań stoi w jaskrawej sprzeczności z teologią tradycyjną.

Nysa

Ks. JAN DROZD S. D. S.

## HEBRAJSKA ETYMOLOGIA SŁOWA „MISSA“

W swym niedużym dziełku: „Le pieux hébraisant“ (Paris 1853), stanowiącym rodzaj katechizmu katolickiego, hebrajsko-łacińskiego, zaopatrzonym w bardzo cenne uwagi krytyczne i gramatyczne do tekstu hebrajskiego, podaje nam Dr Drach, rabin-konwertyta, tekst sześciu przykazań kościelnych, z jednej strony po hebrajsku, według własnego tłumaczenia, z drugiej po francusku. Drugiemu przykazaniu daje brzmienie następujące:

La'amôd 'al qorbân missâh bejôm adônênô.

Tłumaczy więc słowo *missa* przez *missâh* i dodaje w objaśnieniu na str. 37—39, że wszyscy izraelici-konwertyci, którzy pisali po hebrajsku na temat Mszy św., posługiwali się słowem hebrajskim „missâh“, wziętym z Deut. 16,10, gdzie ono oznacza bezkrwawą ofiarę, składaną Bogu w święto Tygodni, czyli w dzień Zielonych Świątek.

Jaka jest właściwa etymologia słowa łacińskiego „Missa“ a w konsekwencji także naszego wyrazu „Msza św.“? Dzisiaj bowiem przyjmuje się ogólnie, że słowo „Missa“ jest pochodzenia łacińskiego, że mianowicie jest ono rzeczownikiem późno-łacińskim, pochodzącym od słowa „mittere“ (w znaczeniu „dimittere“), a więc oznaczającym „odprawę“, „pożegnanie“. Jest ono późno-łacińską formą używaną w miejsce pierwotnej formy „missio“ (w znaczeniu „dimissio“). Zdanie to jest tak powszechnie przyjęte, że w dziełach traktujących o Mszy św. nie wchodzi się nawet w dyskusję nad etymologią słowa „Missa“. Uważa się, że jego pochodzenie jest zupełnie jasne i zrozumiałe. Tak np. znany autor dzieł liturgicznych, Adrian Fortescue, w swym dziele o Mszy św., przyjmuje, jako rzecz pewną ponad wszelką wątpliwość, że słowo „Missa“ jest pochodzenia łacińskiego<sup>1)</sup>. Spośród nowszych autorów etymologię łacińską

<sup>1)</sup> The Mass. A Study of the Roman Liturgy. London, 1922. p. 399.

słowa „Missa“, jako rzecz zupełnie naturalną, przyjmuje np. G. Ellard, S. J. i Jungmann S. J.<sup>2)</sup>

Z różnych sposobów tłumaczenia pochodzenia słowa „Missa“, jako poważne i godne dyskusji mogą wchodzić w rachubę jedynie dwie etymologie, a mianowicie: powyższa łacińska, wywodząca słowo to od łacińskiego czasownika „mittere“, i druga, hebrajska, wywodząca słowo „Missa“ od hebrajskiego rzeczownika „missâh“. Nad pierwszą nie zatrzymujemy się już dłużej. Jest bowiem w sobie prosta i jasna, oraz ogólnie znana. Natomiast szczegółowo omówimy drugą, hebrajską etymologię. Jeden z dawniejszych już autorów katolickich, William E. Addis, wyraża się o tej hebrajskiej etymologii bardzo ujemnie. Zbijając tę etymologię, mówi on: Wstyd nam, że się tak długo zatrzymujemy nad tego rodzaju kwestią; lecz, niestety, rodzaj ludzi przyjmujących tego rodzaju teorię jeszcze nie wyginął<sup>3)</sup>. Czy ten wstyd i skarga są uzasadnione, o tym się przekonamy. Adrian Fortescue, w tomie IX amerykańskiej encyklopedii katolickiej, nazywa etymologię hebrajską słowa „Missa“ urojeniem (a fanciful explanation).

Przystępujemy więc do rzeczy.

Dr Drach twierdzi we wspomnianym katechizmie z całą stanowczością, że słowo łacińskie „Missa“, jako termin liturgiczny łaciński oznaczający Mszę św., nie jest pochodzenia łacińskiego, lecz hebrajskiego. Pochodzi ono od hebrajskiego wyrazu *missah*, który zachodzi tylko jeden jedyny raz w całym Piśmie św., a mianowicie w Deut. 16,10, gdzie oznacza bezkrwawą ofiarę, jaką mieli Izraelici składać Bogu w święto Tygodni, czyli w dzień Zielonych Świątek. Argumentacja, jaką Dr Drach przeprowadza, jest bardzo krótka i zwięzła. Odrzuca on interpretację łacińską słowa „Missa“ głównie dla trzech przyczyn. Najpierw słowo „Missa“ wzięte w swym znaczeniu łacińskim nie wyraża w żaden sposób samej istoty Mszy św., którą powinno wyrażać, tak jak to czynią określenia na Mszę św. w innych liturgiach. Następnie, liturgia grecka nie nazywa Mszy św. terminem odpowiadającym treścią łacińskiemu słowu „missa“ („dimissio“). Jakkolwiek w liturgii greckiej istnieje formuła odpowiadająca formule łacińskiej „Ite, missa est“, a mianowicie: *apolytis*

<sup>2)</sup> Christian Life and Worship, Milwaukee 1945, p. 153 ss.; Missarum solemnia I (Wien 1949) p. 225 ss.

<sup>3)</sup> William E. Addis — Thomas Arnold, A Catholic Dictionary, London 1893.

*estin*, to jednak nie przyszło nigdy Grekom do głowy, żeby Mszę św. nazywać wyrazem *apolyxis* albo *aphesis*. A wreszcie, formuła „*Ite, missa est*“ jest tak mało istotną cząstką liturgii Mszy św., że często jest ona opuszczona, a pewne obrządki w ogóle jej nie posiadają. Zresztą interpretacja łacińska słowa „*Missa*“ nastrecza niejedną trudność. Mówi Dr Drach, że bardzo wielu uczonych sądzi, iż słowo łacińskie „*Missa*“ nie jest niczym innym, jak tylko prostą reprodukcją hebrajskiego rzeczownika *missâh*. Przytacza on także nazwiska kilku autorów przyjmujących etymologię hebrajską, a mianowicie Générard'a, papieża Benedykta XIV, Reuchlin'a, Baroniusza, Pontas'a i Grimaud'a<sup>4)</sup>.

Dokładne studium hebrajskiej etymologii słowa liturgicznego „*Missa*“ zajęło by dużo czasu. Ponieważ jednak kwestia ta jest bardzo interesująca, warto posłuchać przynajmniej kilku autorów, broniących tej etymologii, i rozważyć ich racje i argumenty.

### 1. Autorzy, broniący etymologii hebrajskiej słowa „*Missa*“

Zacznijmy od kard. Baroniusza. Kard. Baronius referuje tradycję, według której słowo łacińskie „*Missa*“ pochodzi od hebrajskiego *missâh*, w pierwszym tomie swoich Roczników (*Annales ecclesiastici*). Przytaczam jego słowa w brzmieniu łacińskim. Otóż pisze on: „*Neque tamen praetermittendum, quod dum multa sint huius sacrificii nomina, illud est antiquissimum et apud Latinos usitatus et frequentius: Missa; quod quidem (sicut et Christiana fides profitetur) ex Hebraica vel Chaldaica nomenclatura acceptum esse videtur. Quod enim in nostra Vulgata legitur: Spontanea oblatio, Hebraicum et Chaldaicum dicitur: Missah, quam offerebant Domino in gratiarum actionem de fructibus terrae, qua et vescebantur in templo cum recordatione praeteritae servitutis et ab eadem liberationis. Quae quidem omnia cum optime conveniant praedicto a Christo instituto sacrificio, eo potius maiores nostri usi sunt nomine cuiuspiam alterius sacrificii: nam et ea potissimum ratione ab illis id factum esse videtur, quod spontanea revelatur prima illa sui ipsius a Domino nostro Iesu Christo facta oblatio... Iam quidem creditur eiusmodi nomen ab ipsis Apostolis Petro et Paulo, ex Hebraicis fontibus, traditum esse Romanis, quod et Iacobus, Hierosolymorum Episcopus, idemque Apostolus et frater Do-*

<sup>4)</sup> Le pieux hébraisant, str. 38—39.

mini tradidit suis, nam eadem usus est voce in sua, quam posteris reliquit Missa, de cuius certa fide ac veritate suo loco pluribus agemus“<sup>5)</sup>).

A zatem według tradycji przytoczonej przez ks. Kard. Boroniusza, słowo łacińskie „Missa“ pochodzi od hebrajskiego *missâh* (Deut. 16,10), którym to terminem posługiwali się apostołowie a który apostołowie św. Piotr i św. Paweł przekazali Kościołowi łacińskiemu, zaś św. Jakub, apostoł i pierwszy biskup jerozolimski, swoim wiernym.

Przystępujemy do ks. arcybiskupa G. Générard'a, sławnego hebraisty i tłumacza pism rabinistycznych. Chyba nikt nie broni hebrajskiej interpretacji słowa „Missa“ z taką stanowczością, jak on w swoim traktacie o liturgii Mszy św. apostołowskiej, napisanym w r. 1592<sup>6)</sup>. Cały rozdział VII swego traktatu poświęca on interpretacji słowa „Missa“. Zatrzymamy się nad tym autorem nieco dłużej. Jego bowiem dane i uwagi, jakie przytacza, są bardzo cenne i nie spotykamy ich gdzieindziej.

Ks. arcyb. Générard odrzuca na wstępie łacińską interpretację słowa „Missa“. Stwierdza, że imiona i nazwy nadaje się przedmiotom na podstawie natury rzeczy określonej, na podstawie cechy charakterystycznej albo głównej czynności osoby i rzeczy, a wreszcie na podstawie części, wzgl. części wybitniejszej (w terminach łacińskich: *ex natura rei*, *ex propria rei nota*, *ex parte praestantiore*). Tymczasem w interpretacji łacińskiej Msza św. nazwana jest na podstawie części, a raczej części zupełnie drobnej i drugorzędnej: *a minima parte*, *vel potius particula*, *vel accidente*. Chcieć w ten sposób określać i nazywać misterium tak wielkie i święte, jakim jest Msza św., znaczyłoby to samo, co chcieć nazywać człowieka „palcem“ lub „paznokciem“, na tej tylko podstawie, że człowiek posiada palec i paznokieć. Albo też, żeby więcej zbliżyć się do rzeczy: znaczyłoby to, to samo, co chcieć nazywać misterium lub obrzęd ofiarny pogański wyrazem *Illicet*, ponieważ nabożeństwa pogańskie tym właśnie słowem się kończyły, i na słowo to uczestnicy rozchodzili się do swoich domów. Takie tłumaczenie słowa „Missa“ jest niedorzecznością (*une absurdité*).

<sup>5)</sup> Card. Caesar Baronius, *Annales ecclesiastici*, Romae, 1593, t. I, pp. 158—159.

<sup>6)</sup> Gilbert Générard, *Archevesque d'Aix. Traicté de la liturgie ov Sainte Messe, selon l'usage et forme des Apostres, et de leur disciple Saint Denys, Apostre des François*. Dernière édition Paris, 1602.

Słowo więc „Missa“ nie znaczy ani „odprawa“ i „pożegnanie“, ani też „posyłanie“ (tzn. wznoszenie i posyłanie modłów do Boga, jak tłumaczy św. Tomasz, Summa Theologica III, qu. 83, art. 4, ad 9), lecz „ofiara wybitna i szczególna“. Jeżeli słowo „Missa“ określa Misterium albo akcję mistyczną (tzn. Mszę św.), to wtedy nie może oznaczać „odprawy“ i „pożegnania“. I wtedy słowo to nie jest pochodzenia łacińskiego ani greckiego, lecz hebrajskiego, wzięte z Deuteronomium, a wprowadzone do liturgii przez apostołów.

Rzeczą znamioną, mówi ks. arcyb. Générard, jest to, że w innych liturgiach nazwa na Ofiarę Nowego Zakonu zawiera w sobie pojęcie ofiary. Dlaczego zatem w liturgii łacińskiej słowo „Missa“ ma posiadać to niedorzeczne znaczenie, jakie mu przypisują zwolennicy interpretacji łacińskiej, a mianowicie: „zwolnienie“, „odprawa“, „pożegnanie“? Dlatego jest to rzeczą nierozumną nadać słowu „Missa“ znaczenie „pożegnania“, „zwolnienia“, albo „odprawy“, dla tej błażej racji, że pozwalano, wzgl. kazano uczestnikom rozejść się do domów, gdy święta Ofiara została ukończona. Pożegnanie bowiem na końcu Mszy św. jest najmniejszą i najmniej znaczącą częścią całości liturgicznej. A prócz tego takie określenie nie jest tylko zimne i bez treści, lecz także nie jest zdolne wyrażać jakąś tajemnicę i misterium.

Dalej mówi ks. Générard, że w pierwotnym Kościele święte misteria były wykonywane w języku hebrajskim, lecz za czasów cesarza Hadriana zaczęto je wykonywać w języku greckim w Kościele wschodnim. Cytuje przy tym słowa Duranda: „In primitiva Ecclesia mysteria Hebraice celebrabantur, sed tempore Hadriani imperatoris Graece coepere in Ecclesia Orientali“ 7).

Według ks. Générarda słowo hebrajskie *missâh* w Piśmie św. oznacza właściwie „ofiara wystarczająca“ (oblation suffisante) (str. 34 v.). Pierwotnym terminem na Ofiarę Nowego Zakonu, mówi ks. arcybiskup, było słowo „Missa“, ponieważ jest ono pochodzenia hebrajskiego i syryjskiego, i ponieważ wśród Żydów i Syryjczyków zaczął się formować pierwotny Kościół. Dzięki zaś szczególnej Opatrzności Boskiej określenie to zachowało się właśnie w Kościele łacińskim, ażeby tam, gdzie znajduje się stolica św. Piotra, księcia

7) Guilielmus Durandus, episcopus Mendensis, Rationale divinatorum officiorum, Moguntiae, 1559, lib. IV, c. 1.

apostołów, było ono znakiem i dowodem prawdziwego Kościoła apostołskiego.

Autor zwraca następnie uwagę na to, że w Deut. 16,10 bezkrwawa ofiara zielonościwkowa nazwana jest *missath nedhâbhâh* oblatio spontanea, w Lev. 23,16 zaś ta sama ofiara ma przydomek *minchâh chadhâschâh* oblatio nova. I twierdzi, że słusznie ta ofiara zielonościwkowa nazywa się w Lev. 23,16 „ofiara nową“. Ta nazwa przysługuje jej z dwóch względów, a mianowicie: najpierw ze względu na literę (tzn. ze względu na sens słowa), ponieważ ofiara ta rzeczywiście była nowa, pochodząc z świeżego zbioru pszenicy, a po drugie ze względu na sens mistyczny, ponieważ ofiara ta była figurą nowej bezkrwawej Ofiary Nowego Zakonu, która również miała pochodzić z świeżej i czystej mąki pszenicznej i miała być złożoną Bogu w dzień Zielonych Świątek, w dzień Zesłania Ducha Św. (str. 29 v.).

Jak zatem ofiara zielonościwkowa starotestamentowa miała być każdego roku ofiarą nową, podobnie miała być ofiarą nową ofiara bezkrwawa Nowego Zakonu, której tamta była typem czyli przedobrażeniem. Bezkrwawa ofiara Nowego Zakonu miała być rzeczywiście ofiarą nową, i to przede wszystkim ze względu na nowe i niezwykle właściwości, jakie miały ją cechować. Rabini, mówi ks. arcyb. Générard, nie są zdolni dokładnie powiedzieć, jakie te właściwości są i na czym one polegają, ale mówią o nich w sposób metaforyczny i obrazowy, gdy wyjaśniają teksty proroków. Tak Rab. David Kimchi<sup>8)</sup> mówi o przemianie natury, jaka w epoce mesjańskiej ma się dokonać w pszenicy. W swoim komentarzu do słów Ozeasza (Os. 14,8): „Convertentur sedentes in umbra eius (Israel), vivent tritico et flore bunt sicut vinea...“, czyni on następującą uwagę (tłumaczenie łacińskie ks. Générarda): „Magistri nostri felicitis memoriae exponunt, quod erit transmutatio naturae (*sinnui tebaa*)<sup>9)</sup> in tritico in futurum, quando venerit Redemptor“ (str. 30 v.).

Ks. arcyb. Générard dopatruje się bezkrwawej ofiary Nowego Zakonu w hebrajskim słowie *missâh* na podstawie egzegezy psalmu 71 (hebrajski 72), a mianowicie wiersza 16 tegoż psalmu, gdzie zachodzi w tekście hebrajskim wyraz *pissâh*. Ojcowie Synagogi, jak

<sup>8)</sup> Rab. David Kimchi żył w Hiszpanii od 1160—1235.

<sup>9)</sup> Dokładnie: *Szinnûj tébha*.

mówi Rab. Salomon ben Isaac Jarchi<sup>10</sup>) w swym komentarzu do tego psalmu (Ps. 72,16), rozumieją przez słowa *pissath bar* (dosłownie: particula frumenti, tritici) chleby, które mają cechować epokę mesjańską. Mówi Rabbi Salomon (w tłumaczeniu łacińskim): „Magistri nostri explanarunt (hunc textum) de certis placentis dierum Messiae, quas vocant Gluscajoth, quemadmodum et totum psalmum de Rege Messia“. I mówi ks. Générard, że rabini na tej podstawie tłumaczą słowa *pissath bar* przez *glúsqâôth*<sup>11</sup>), że w Ps. 71,16 (72,16) zamiast słowa *pissâh* dopatrują się innego słowa, a mianowicie słowa *missâh*. Autor psalmu bowiem, ich zdaniem, zastosował w słowie *pissâh* zasadę kabalistyczną o zamianie między sobą spółgłosek „Bumaph“, zastępując pierwotną spółgłoską „m“ przez „p“, „ph“, i to w tym celu, żeby przez tę zamianę liter zaznaczyć ową nadprzyrodzoną przemianę natury, jaka ma się dokonać w epoce mesjańskiej w pszennych chlebach (zielonościątkowych), składanych w ofierze Panu Bogu a nazwanych w tekście biblijnych *missâh*, względnie *pissâh* (str. 30 v.).

Ofiara zielonościątkowa Starego Zakonu, mówi ks. arcyb. Générard, była figurą bezkrwawej ofiary Nowego Zakonu, powtórzonej przez apostołów po raz pierwszy w dzień Zesłania Ducha Św. I była nią pod pięciorakim względem: a) Pod względem materii, ponieważ ofiara ta w Starym Zakonie pochodzić musiała z świeżego zbioru pszenicy. b) Pod względem formy, ponieważ składana była w postaci pszennych chlebów. c) Pod względem czasu i charakteru, gdyż ofiara starozakonna z pierwocin pszenicy składana była w dzień Zielonych Świątek (stąd nazwa dnia: festum Primitivorum). W dzień Zesłania Ducha Św. apostołowie mieli otrzymać pierwociny (primitiae) łask i charyzmatów Ducha Św., i poraz pierwszy mieli powtórzyć bezkrwawą ofiarę Nowego Zakonu. d) Ofiara możeszowa przedobrażała ofiarę nowozakonną pod względem nazwy, gdyż jak Mojżesz w natchnieniu proroczym ofierze tej dał nazwę *missâh*, tak samo uczynił i Kościół, nazywając tę samą ofiarę tym samym mianem (lecz zlatynizowanym): Missa.

<sup>10</sup>) Rab. Salomon ben Isaac Jarchi, nazywany imieniem kontrahowanym Raschi, żył od 1040—1105.

<sup>11</sup>) Rzeczownik „*glúsqâ*“, l. mn. „*glúsqâôth*“ wywodzi się z języka greckiego. Pochodzi od greckiego „*glykys*“, „słodki“. Stąd jego sens: „słodycze“, „placki“.

ε) Wreszcie pod względem przydomka, gdyż tak ofiara moizeszowa, jak i ofiara nowozakonna mają przydomek „ofiary nowej“ (str. 31 r.).

Lecz słowo „Missa“ pojawia się w liturgii łacińskiej późno. Na to odpowiada ks. Générard, że przyczyną tego jest sens łaciński słowa „Missa“ („odprawa“, „pożegnanie“), który sam przez się narzucał się starym chrześcijanom, jak się narzuca i nam dzisiaj. Dlatego to wzbraniano się przez długi czas używać słowa hebrajskiego *Missâh*, które w wymowie miało to samo brzmienie, co łacińskie słowo „missa“ („pożegnanie“, „odprawa“) i którego sens, bardzo pospolity i trywialny, nie odpowiadał wcale godności ofiary Nowego Zakonu (str. 35 r.).

Gilbert Grimaud. Gilbert Grimaud poświęca pierwszy rozdział pierwszej części swego traktatu o liturgii świętej etymologii słowa „Missa“<sup>12)</sup>.

Słowo „Missa“ pochodzi od hebrajskiego *missâh* (Deut. 16,10). W słowie łacińskim „Missa“ (Msza św.) ukrywa się hebrajskie słowo *missâh* bez żadnych zmian w brzmieniu, a z zachowaniem przedziwnych relacji pomiędzy figurą (przedobrażeniem) a rzeczywistością, pomiędzy cieniem a prawdą, pomiędzy nazwą a rzeczą oznaczoną (str. 3).

Słowo *missâh*, jak przyznają Izraelici, pochodzi znów od słowa *mas*, oznaczającego „daninę“, uiszczaną przez poddanych zwierzchnikowi. I nie ma odpowiedniejszego wyrazu, który by lepiej odpowiadał znaczeniu ofiary Mszy św., która jest daniną, złożoną dobrowolnie przez Chrystusa Pana Bogu Ojcu jako najwyższemu Zwierzchnikowi.

Rzeczą bardzo znamienną i przedziwną jest to, że ofiara zielonoświątkowa, nazwana w Deut. 16,10 *missâh*, wzgl. w pełnym brzmieniu *missath nedhabhâh*, oblatio spontanea, w Lev. 23,16 nazwana jest *minchâh chadhâschâh*, oblatio nova, oraz, że ofiara ta składana była w postaci dwóch chlebów, pochodzących z nowego zbioru pszenicy. Te chleby były wyraźną figurą Chleba Żywego, który z nieba zstąpił, który codziennie składany bywa w ofierze.

Owe dwa chleby z nowej pszenicy, które tworzyły starotestamentową „ofiara dobrowolną“, nazwaną *missâh*, składano w ofierze Panu Bogu w dzień Zielonych Świątek. Również w ten sam dzień Zielonych Świątek, lecz o kilkanaście stuleci później, tzn. w dzień

<sup>12)</sup> Gilbert Grimaud, La liturgie sacrée, Lyon 1666.



Zesłania Ducha Św., apostołowie zaczęli powtarzać bezkrwawą ofiarę Nowego Zakonu, czyli odprawiać Mszę św. To potwierdzają Hezychiusz, Rabanus Maurus, Beda Venerabilis, Strabus i in. (str. 5).

Słowo „Missa“ przez długi czas nie było przez chrześcijan używane. Dlaczego? Dawni chrześcijanie nie używali go dlatego, żeby uniknąć posądzenia, że praktykują kult żydowski, o co byli by posądzeni, gdyby byli używali terminu „Missa“ na określenie Mszy św. Ten termin bowiem przypominał poganom ofiarę żydowską, zwaną *missâh*. Z tego to powodu apostołowie i pierwsi chrześcijanie starali się o to, by nie tylko zarzucić ceremonie i zwyczaje przejęte z Synagogi, lecz także usunąć z liturgii słowa hebrajskie. Lecz później, kiedy antagonizm między judaizmem i chrześcijaństwem już zniknął, i kiedy judaizm odszedł w cień przed światłem Ewangelii, Kościół począł swobodnie posługiwać się słowem hebrajskim *missâh*, we formie zlatynizowanej „Missa“. Ten wyraz przyjął się i utrwalił w Kościele łacińskim.

Reuchlin, największy hebraista w epoce humanizmu, utrzymuje, że słowo „Missa“ jest pochodzenia hebrajskiego i że pochodzi od rzeczownika *missâh*. W jego słowniku hebrajskim czytamy pod wyrazem *missah* następujące słowa: *Missâh* oblatio, quae fit superiori domino propter debitum munus personale..., quod nomen nos Christiani sacrificio nostro impositum retinuimus usque ad hoc tempus, ut a nobis appelletur „missa“, quod a Graecis „liturgia“. Nota igitur, quod „missa“ neque graecum neque latinum est, sed hebraicum, sicut etiam „pascha“ neque graecum neque latinum extat, sed ab Hebraeis mutuatur...<sup>13)</sup>

Wspomina dr Drach<sup>14)</sup>, że papież Benedykt XIV w swym traktacie o Mszy św. mówi, iż „opinia, wywodząca słowo „Missa“ z języka hebrajskiego, da się podtrzymać“. Lecz rzecz ma się nieco inaczej. W swoim traktacie o Mszy św.<sup>15)</sup> Papież Benedykt XIV referuje trzy interpretacje słowa „Missa“, a mianowicie na pierwszym miejscu interpretację hebrajską, następnie interpretację germańską, a wreszcie interpretację łacińską w jej podwójnej formie.

<sup>13)</sup> Joannis Reuchlini, *Lexicon hebraicum et in hebraicam grammaticen commentarii*, Basileae, 1637.

<sup>14)</sup> Pius philohebraeus, str. 39.

<sup>15)</sup> Benedicti XIV, *Pont. Opt. Max., olim Prosperi Cardinalis de Lambertini, De sacrosancto Missae Sacrificio. Opera omnia*, t. IX, Romae, 1748.

Papież z góry odrzuca interpretację germańską. Hebrajską po prostu tylko cytuje, nie wydając o niej sądu. Za mniej prawdopodobną uważa interpretację łacińską, pojmującą słowo „Missa“, jako „posyłanie“, wzgl. „wznoszenie“ modłów i ofiar do Boga (tłumaczenie św. Tomasza z Akwinu). Z jego przedstawienia sprawy można jedynie wysnuć wniosek, że interpretacji hebrajskiej nie odrzuca.

Dalej twierdzi dr Drach, że hebrajską etymologię słowa „Missa“ przyjmuje także Jan Pontas w swoich *Casus conscientiae*<sup>16)</sup>.

Hebrajską etymologię słowa „Missa“ przyjmuje wreszcie, jak mówi Adrian Fortescue, Luter<sup>17)</sup>.

## 2. Bliższe szczegóły i uzupełnienia

W księgach Mojżesza szczególnie cztery teksty mówią nam o święcie Tygodni, czyli dniu Zielonych Świątek, a mianowicie: Ex. 23,16; 34,22; Lev. 23,15—22; Deut. 16,9—12. Te teksty łączą się ściśle ze sobą i wzajemnie się uzupełniają i wyjaśniają. Zrozumienie związku wzajemnego, jaki istnieje pomiędzy tymi tekstami, pozwoli nam zrozumieć bieg myśli ks. Générarda, w której zachodzą pewne niedopowiedzenia. Otóż te wszystkie teksty mówią o uroczystości Zielonych Świątek. Ex 23,16 i 34,22 mówi nam o wprowadzeniu święta Tygodni jako święta nakazanego. Lev. 23,15—22 podaje nam szczegółowy rytuał uroczystości Zielonych Świątek. Wreszcie Deut. 16,9—12 przypomina (jako ostatnią dyspozycję Mojżesza) obowiązek święcenia uroczystości Zielonych Świątek: dzień ten ma cechować ofiara dobrowolna i ochocza, miła Bogu, oraz radość i wesele całej rodziny izraelskiej. W Deut. 16,10 ofiara zielonoświątkowa jest nazwana, jak już wiemy, *missath nedhâbhâh* oblatio spontanea. W Lev. 23,16 ta sama ofiara jest nazwana *minchâh chadhâschâh* oblatio nova. Z Lev. 23,17 wynika, że ofiarę tę składano w postaci dwóch pszennych chlebów, jako pierwociny z nowych żniw. Dlatego to w Ex. 23,16 święto to jest nazwane świętem Pierwocin, *chagh bikkurîm*, festum Primitivorum. Wreszcie w Ex. 34,22 czytamy wyraźnie, że w dzień Zielonych Świątek składano w ofierze Panu Bogu pierwociny z żniw pszenicy: „primitias messis triticeae“. Stąd wynika, że owe dwa chleby, wspomniane w Lev. 23,17, musiały pochodzić z mąki pszennej. Teksty te zatem mówią o pszenicy

<sup>16)</sup> Jean Pontas, *Dictionnaire de cas de conscience*, Paris, 1715, t. II.

<sup>17)</sup> *The Catholic Encyclopaedia*, vol. IX, s. v.

i o chlebach pszennych. Również o pszenicy i o chlebach mówią teksty rabinistyczne, odnoszące się do czasów mesjańskich, przytaczane przez ks. Générarda.

Przypatrzmy się komentarzowi Rab. Dawida Kimchi'ego do Os. 14,8, cytowanemu przez ks. arcyb. Générard'a. Istnieje tłumaczenie łacińskie tego komentarza przez Wilhelma Coddæusa<sup>18)</sup>. Przytaczam objaśnienie Kimchi'ego do Os. 14,8 w całości, ponieważ zawiera ono w sobie prawdę dogmatyczną chrześcijańską o transubstancjacji chleba i wina. Tekst brzmi w tłumaczeniu łacińskim: „Sunt qui exponunt: *Wechijjû dhâghân*, quod erit commutatio naturæ in tritico in futurum, quando venerit Redemptor, quia vivificabunt illud in morem vitis: nec necesse habebunt serere triticum nisi semel, ut vitem, et alia id genus. Ac memorantur doctores nostri, felicis recordationis, commutationis naturæ, quæ in posterum in tritico futura est“.

Nie można nie domyśleć się w tym tekście naszej prawdy dogmatycznej o przeistoczeniu Chleba i Wina. Prawdę o Transubstancjacji widzi w tym tekście Raymundus Martini, o którym będzie mowa niżej. Lecz w tekście tym jeszcze druga prawda dogmatyczna się ukrywa, a mianowicie prawda o jedności, oraz wiekuistej wartości i żywotności Ofiary Chrystusowej. Tekst bowiem mówi o tym, że tylko raz jeden wystarczy zasiać mistyczną pszenicę, podobnie jak tylko jeden raz wystarczy zasadzić winny szczep. Pszenica raz jeden tylko zasiana i winny szczep raz tylko zasadzony, samorzutnie i wiecznie rodzić będą owoc. Taka właśnie jest natura i skuteczność jednorazowej Ofiary Chrystusowej.

Jak widzimy, Rab. David Kimchi przytacza tradycję Ojców Synagogi, zawierającą prawdę dogmatyczną o przeistoczeniu Chleba i Wina, oraz o jedności i wiekuistej żywotności Ofiary Chrystusowej, prawdę ściśle chrześcijańską, ubraną w piękną szatę alegorii. Lecz — niestety — Rab. Kimchi nie zaznacza, że tradycja ta ma związek ze starotestamentową ofiarą Zielonych Świątek, nazwaną w Deut. 16,10 *missath nedhâhbâh* oblatio spontanea.

Przystępujemy do egzegezy Ps. 71,16 (hebr. 72,16). Ciekawa jest egzegeza rabinistyczna psalmu 71 (hebr. 72), który cały uważany jest za mesjanistyczny. Szczególnie interesuje nas interpretacja

<sup>18)</sup> Gulielmus Coddæus, Hoseas Propheta, ebraice et chaldaice, cum duplici versione latina, cum commentariis trium Doctissimorum Judæorum, Lugduni Batavorum, 1612.

wiersza 16, w którym ks. Génébrard dopatruje się pierwotnego słowa *missâh* w miejsce obecnego *pissâh*. Ten wiersz (Ps. 71,16) bywa niejednokrotnie cytowany w pismach rabinów, jako mówiący o cudownym chlebie, wzgl. cudownych chlebach, mających cechować epokę mesjańską. Nawet Rab. Raschi, który stara się cały ten psalm odnieść do króla Salomona, wypowiada w związku z w. 16, tj. z słowami *pissat bar*, następującą uwagę: „Magistri nostri explanarunt (i. e. huñc textum) de placentis dierum Messiae, quemadmodum et totum psalmum de diebus Messiae“. Tę samą interpretację słów *pissath bar*, w sensie chlebów mesjańskich, podają jeszcze inne komentarze hebrajskie, starożytne i średniowieczne, a mianowicie: *Midrasz Qoheleth* (ad 1,9), *Siphre Dhebhârim* (ad 32,12), *Kethûhbôth* (w rozdz. *Schenê dajjânê*), *Bereszith Rabbâ* (ad 39,1 i 14,18), oraz Targum Jonathan (zaginiony) do Ps. 71,16 (hebr. 72,16)<sup>19</sup>.

Tak księga *Bereszith Rabba* ad 14,18 (tzn. Gen. 14,18) widzi w osobie Melchizedecha przedobrażenie przyszłego Mesjasza i porównuje ofiarę Melchizedecha z chleba i wina z ofiarą mesjańską w Ps. 71,16, nazwaną *pissath bar*. „Melchisedec: Quis est iste? Ist est Rex iustus et Salvator Rex Messias... Et quid docet dicendum: Protulit panem et vinum? Quasi dicat: Placenta tritici in terra (Ps. 71,16“.<sup>20</sup>).

Midrasz *Qoheleth* nie tylko widzi w wyrażeniu *pissath bar* chleby mesjańskie, ale, co więcej, mówi, że tym chlebem mistycznym będzie sam Mesjasz. W objaśnieniu bowiem do 1,9 czytamy: „R. Barachias in nomine R. Ishac dixit: Quod quemadmodum fuit Redemptor primus, id est Moses, ita erit Redemptor ultimus. Sicut enim Redemptor primus fecit descendere manna, sicut dictum est: Ego pluam vobis panem de coelo (Ex. 16,4), ita quoque Redemptor ultimus, id est Messias, erit placenta frumenti in terra (Ps. 71,16)“<sup>21</sup>.

Co znaczy właściwie słowo *pissâh*? Jakie jest jego tłumaczenie w Ps. 71,16? *Vulgata* tłumaczy: *Et erit firmamentum in terra in*

<sup>19</sup> Por.: Petri Galatini, *De arcanis catholicae veritatis libri XII*, Parisiis, 1603, lib. X, cap. IV: De sacrificio Messiae. Dzieło to zostało napisane około r. 1518. Galatinus, franciszkanin i spowiednik pap. Leona X, był izraelitą konwertytą. Następnie: Raymundus Martini, O. P., *Pugio fidei*, Parisiis, 1651, pars III, dist. III, cap. XV: De Sanctissima Eucharistia. To dzieło zostało napisane w w. XIII, około r. 1278. Raymundus Martini był prawdopodobnie także izraelskiego pochodzenia. Obaj autorzy nie traktują o etymologii słowa „Missa“. Petrus Galatinus czerpie bardzo obficie z dzieła Raymunda Martini.

<sup>21</sup> Petrus Galatinus, op. cit., col. 541. Wydanie tekstu hebrajskiego

*summis montium*; Septuaginta: *Estai stêrigma en tê gê...* Peschitta: *Nehweh aikh sũghô dha'bhûrô bhar'ô...* (tj.: Erit velut copia frumenti in terra...) <sup>21)</sup>. W tekstach tych słowo *pissâh* jest tłumaczone jako „copia“, „obfitość“ (od rdzenia *psh*) i jako „umocnienie“. W tym drugim wypadku musiano czytać inne słowo, prawdopodobnie s 'd „umacniam“, „utwierdzam“. Z obecnego tekstu masoreckiego wynikałoby, że słowo *pissâh* pochodzi od rdzenia *psh*. Buxtorf pojmuje to słowo jako formę żeńską rzeczownika męskiego *pas* (od rdzenia *pss*, deficit, imminutus fuit), a jego znaczenie, jako *pars, particula* <sup>23)</sup>. W tym wypadku słowo to byłoby tej samej formacji, co słowo *missâh*.

Lecz na jakiej podstawie dopatrywano się w wyrażeniu *pissath bar* pojęcia pszennych chlebów? To pojęcie mógł nasunąć wyraz *bar*, zboże, pszenica.

Lecz idźmy dalej. Targum Jonathana do Psalmów (zaginiony), cytowany w niektórych pismach hebrajskich i chrześcijańskich, tłumaczy Ps. 71,16: *Erit sacrificium panis in terra in capite montium Ecclesiae* <sup>24)</sup>. Galatinus mówi, że ta parafraza aramejska Jonathana, choć rzadka, bywa cytowana tak przez chrześcijan, jak i przez izraelitów. W słowach tych widzi Galatinus wyraźną aluzję do bezkrwawej ofiary Nowego Zakonu. Mówi on: „Videat qui habet oculos, quod sicut dictum est, ille est Messias, de quo loquitur totus psalmus. Cum ergo ait: *Erit placenta panis in terra in capite montium, vult dicere, quod placenta panis fiet sacrificium in capitibus sacerdotum, qui sunt in Ecclesia*“. Raymundus Martini w tym miejscu mówi: „Montes Ecclesiae: sunt eius Praelati et Sacerdotes, in quibus haec scriptura tunc videtur impleta, quando elevant Corpus Christi super caput suum (op. cit., p. 653).

Skoro Jonathan ben Uzziel tłumaczy w Ps. 71,16 słowa „*pissath bar*“ przez „*sacrificium panis*“, to musiał on mieć ku temu pewną podstawę. Może miał przed sobą, tłumacząc ten psalm, tekst hebrajski, w którym się znajdował, w tym miejscu, wyraz oznaczający „ofiara“. Otóż, jak wiemy, ks. Générard utrzymuje, że w tym

księgi Midrasz Qoheleth: Sal. Buber, Midrasch Suta, Berlin, 1894. Midrasz ten, w tym wydaniu, wiersza tego (Qoh. 1, 9) nie objaśnia. Raymundus Martini tekstu tego nie przytacza.

<sup>22)</sup> Tak tłumaczy: Brianus Walton, Biblia Polyglotta, Londini, 1657.

<sup>23)</sup> J. Buxtorf, Lexicon hebraicum et chaldaicum, Glasgae, 1824.

<sup>24)</sup> Petrus Galatinus, op. cit., col. 541. Raymundus Martini, op. cit., p. 653

miejszu należy czytać, zamiast wyrazu *pissâh*, słowo *missâh*, które znajduje się w Deut. 16,10, a które oznacza właśnie „ofiara”. Miał tutaj natchniony autor psalmu zastosować zasadę zamiany między sobą liter i napisać, zamiast wyrazu *missâh*, który miał w myśli, słowo *pissâh*, żeby tym sposobem zaznaczyć ową cudowną przemianę natury, która w epoce mesjańskiej miała się dokonać w pszenicy.

Co o tym sądzić? Co do zasady kabalistycznej o permutacji liter, to jest rzeczą pewną, że taka zasada istniała. Stosowano ją szczególnie w pisowni imienia „Jehowa”<sup>25)</sup>. Lecz nie wiemy, kiedy ta zasada powstała. Raczej można by przypuścić, że o ile w Ps. 71,16, w tekście hebrajskim, rzeczywiście istniał wyraz *missâh*, to został on zastąpiony przez słowo *pissâh* w I w. po Chrystusie, kiedy to tekst hebrajski Pisma św. ustalono.

Nasuwa się nam teraz pytanie, skąd rabini posiadali tę chrześcijańską prawdę o transubstancjacji pszenicy i winnego szczepu, o której była mowa wyżej, jak również i inne prawdy tego rodzaju. Nie przyjęli jej od chrześcijan. Takie przejęcie jest z góry wykluczone. Otóż prawda ta i podobne mogą pochodzić jedynie z tradycji żydowskiej starotestamentowej istniejącej od bardzo dawna oddzielnie od ksiąg świętych Starego Testamentu, a będącej udziałem tylko wybranych i wtajemniczonych. Tradycja ta, o której traktuje dr Drach w swym dziele o Kościele i Synagodze<sup>26)</sup> a która jest nam znana, lecz przez nas źle zrozumiana, nazywa się *Qabbâlâh* (od hebrajskiego „qabbêl”, „accipere”, „przyjmować”, tzn. przyjmować pewne prawdy od poprzedników i przodków). Pospolicie nazywamy ją Kabałą. Jeżeli dzisiaj znajdują się w pismach rabinistycznych pewne prawdy identyczne lub zgodne z prawdą chrześcijańską, to pochodzą one ze starożytnej tradycji żydowskiej. I fakt sam, że one przechowały się aż do naszych dni, jest dowodem ich autentyczności i starożytności. Stąd dla nas wniosek, że rabinistyczna prawda o transubstancjacji pszenicy i winnego szczepu, zupełnie zgodna z prawdą chrześcijańską, należy do starożytnej tradycji Synagogi. Należy ona mianowicie do owej warstwy tej tradycji (*Qabbâlâh*), pierwotnej i starożytnej, którą nazywamy Kabałą chrześcijańską (*Cabbala christiana*) a która zachowała się szczególnie w księgach mistycznych *Zohar*.

<sup>25)</sup> Dr Drach, De l'harmonie entre l'Eglise et la Synagogue. Paris, 1844, t. I, p. 501.

<sup>26)</sup> Tamże t. II, pp. XV—XXXVI.

Jak widzimy, istnieje tradycja hebrajska pozabiblijna, tradycja starożytna, mówiąca o chlebach mesjańskich (Ps. 71,16), o ofierze tych chlebów (Jonathan, Targum do Ps. 71,16), oraz o transubstancjacji pszenicy i winnego szczepu (Rab. Kimchi, komentarz do Os, 14,8). Są to prawdy bezsprzecznie chrześcijańskie. Lecz jaki one mają związek z ofiarą Zielonych Świątek i z nazwą tej ofiary *missâh* w Deut. 16,10? Ten związek explicite nigdzie nie jest zaznaczony. W żadnej z owych eksplikacyj rabinistycznych, które przytoczyliśmy, nie jest wyraźnie powiedziane, że odnoszą się one do ofiary Zielonych Świątek.

Czyż jednak niezależnie od tego istnieje pewien związek pomiędzy starą tradycją hebrajską o cudownych chlebach mesjańskich, a ofiarą Zielonych Świątek i jej nazwą *missâh*? Owszem, istnieje związek rzeczowy i obiektywny. Do jakiej, bowiem pszenicy i do jakich chlebów odnosi się tradycja Ojców Synagogi? W jakiej pszenicy, wzgl. w jakich chlebach (pszennych) ma się dokonać cudowna przemiana natury? Musi to być ten rodzaj pszenicy i chlebów, który jest najwięcej znany i najwyraźniej podkreślany tak w księgach Starego Testamentu, jak i w tradycji hebrajskiej pozabiblijnej. Jak wynika z księgi Bereszith Rabba (14,18) i z Targumu Jonathana do Psalmów (72,16), są to chleby, posiadające charakter ofiarny. Są to pszenica i chleby par excellence, pszenica i chleby używane jako materia ofiarna (materia sacrificii) w liturgii starego Zakonu a Izraelitom dobrze znane. Które one są?

Znamy szczególnie trzy rodzaje chlebów, o których mówią księgi Mojżeszowe, a mianowicie: praśne chleby wielkanocne, pszenne chleby zielonoświątkowe i pszenne chleby pokładne (*panes propositionis*). Którym z tych trzech gatunków chlebów przysługuje tytuł chlebów ofiarnych i to chlebów par excellence? Ten tytuł nie przysługuje ani praśnym chlebom wielkanocnym ani też, częściowo przynajmniej, pszennym chlebom pokładnym. Tamte bowiem nie posiadają charakteru ofiarnego i nie posiadają charakteru pierwocin, nie pochodząc z świeżego zbioru pszenicy. Chleby zaś pokładne, jakkolwiek posiadają znaczenie chlebów ofiarnych, nie posiadają jednak charakteru pierwocin (*bikkûrim*, *primitiae*). Pozostaje zatem jedynie pszeniczna ofiara Zielonych Świątek, jako ofiara pszeniczna par excellence. Jak już wiemy z tekstów biblijnych, zaczerpniętych z ksiąg Mojżesza, ofiara ta pochodziła z nowych żniw pszenicy, skąd nazwa uroczystości *chag bikkûrim*, „święto Pierwocin“,

a następnie, ofiarę tę składano we formie dwóch pszennych chle-  
bów, i to kwaszonych, co, jeśli to odniesiemy do bezkrwawej ofiary  
eucharystycznej, może mieć głęboki i piękny sens. Ferment w tym  
wypadku może oznaczać ożywiająca i odmieniająca moc Eucharystii.  
O tej to ofierze chlebow, znamionujących uroczystość Zielonych  
Świątek, mówią wielokrotnie i z naciskiem księgi Mojżesza, a tak  
samo Talmud babiloński i komentarze Rab. Raschi'ego. Wynika  
stąd, że pszenica, ściślej pszenne chleby, które stanowiły materię  
ofiary zielonoświątkowej, były to pszenica i chleby o wybitnym  
znaczeniu, pszenica i chleby par excellence. Skoro więc tradycja  
Ojców Synagogi mówi o chlebach mesjańskich, o cudownych właści-  
wościach tych chlebow, oraz o cudownej przemianie natury, czyli  
transubstancji chleba i wina, mającej nastąpić w czasach mesjań-  
skich, to tradycja ta nie może stać w związku z pszenicą, wzgl.  
pszennymi chlebami, będącymi w zwykłym codziennym życiu Izra-  
ela. Tradycja ta musi suponować pszenicę, wzgl. pszenne chleby,  
będące w użyciu liturgicznym i oficjalnym starej Synagogi. Tę zaś  
pszenicę, wzgl. tymi chlebami są chleby ofiarne, cechujące uroczy-  
stość Zielonych Świątek. A zatem tradycja hebrajska o chlebach  
mesjańskich i o transubstancji pszenicy i winnego szczepu musi  
stać w związku z bezkrwawą ofiarą Zielonych Świątek i jej nazwą  
*minchâh chadâschâh* i *missath nedhâbhâh*.

Ze związku rzeczowego istniejącego pomiędzy tradycją hebrajską,  
o której mówimy, a starotestamentową ofiarą zielonoświątkową wy-  
nika związek typiczny (figuralny) pomiędzy tąże ofiarą zielono-  
świątkową a ofiarą eucharystyczną. Bezkrwawa ofiara Zielonych  
Świątek w Starym Zakonie była typem (przedobrażeniem) bezkrwa-  
wej ofiary Nowego Zakonu. Ten zaś związek typiczny, zachodzący  
między starotestamentową ofiarą Zielonych Świątek, a bezkrwawą  
ofiarą Nowego Testamentu, mógł kiedyś stanowić podstawę i uza-  
sadnienie do przeniesienia nazwy starotestamentowej ofiary zielo-  
noświątkowej *missath nedhâbhâh*, wzgl. krótko *missâh* na bez-  
krwawą ofiarę Nowego Zakonu, czyli na Mszę św..

Lecz w ofierze zielonoświątkowej, jak na pozór może się wyda-  
wać, brak jednego czynnika, który jednak figuruje w tradycji, wy-  
żej omawianej. Jest nim owoc winnego szczepu, wino. Szczegółowy  
rytuał uroczystości Zielonych Świątek w Lev. 23,15—21 tego czyn-  
nika nie wymienia. Z tego jednak nie wynika jeszcze koniecznie,  
że go nie było. Pszeniczna ofiara zielonoświątkowa była ofiarą



maczną. W Lev. 23,16 ma ona nazwę *minchâh*. A temu rodzajowi ofiar towarzyszyła libacja wina. Dr Drach definiuje ten rodzaj ofiar jako ofiary mączne, którym towarzyszyła libacja wina <sup>27)</sup>. Tak np. w Lev. 23,13 jest mowa o libacji wina w związku z mączną ofiarą *minchâh* wielkanocną. Nic zatem nie narusza i nie psuje związku typicznego, istniejącego między ofiarą zielonościwkową w Starym Zakonie a bezkrwawą ofiarą eucharystyczną Nowego Zakonu.

### 3. Znaczenie hebrajskiego słowa „*missâh*“

Tekst Deut. 16,10 brzmi:

„Obchodzić będziesz święto Tygodni dla Jahwy, swego Boga, (dając) dar dobrowolny swej ręki.....“ (...*missath nidbath*...)

Vulgata tłumaczy odnośnie słowa: *oblationem spontaneam manus tuae*.

Septuaginta: *Kathôs hê chejr sou ischyej* = jak potrafi ręka twoja.

Peszitta: ...pro modo separationis manuum tuarum.

Targum Onkelosa: *iuxta oblationem spontaneam manus tuae*.

Targum Ps. Jonatana: *secundum sufficientiam liberalitatis manuum vestrarum* <sup>28)</sup>.

Jak widzimy, tłumaczenia wyrażenia *missath nedhâbhâh* w starożytnych przekładach różnią się między sobą. Bardzo wiernie tłumaczy je Wulgata: *oblatio spontanea (voluntaria)*. Septuaginta stosuje parafrazę nie odpowiadającą właściwemu znaczeniu słów *missath nedhâbhâh*, ale raczej tłumaczeniu Peszitty i, pod względem sensu, parafrazie aramejskiej Pseudo - Jonathana. Najwierniej tłumaczy Onkelos, pozostawiając te dwa słowa hebrajskie bez żadnej zmiany. Czyni on tak nieraz w swej parafrazie, przytaczając pewne słowa i zwroty hebrajskie bez zmiany, jeśli one posiadają ważniejsze znaczenie. Na tej podstawie można by przypuścić, że i słowa *missath nedhâbhâh* miały dla niego pewien określony sens, że stanowiły, być może, terminus technicus i określenie na bezkrwawą ofiarę zielonościwkową.

Słowo *missâh* w języku hebrajskim jest to forma żeńska rzeczownika *mas* (pierwiastek *mss*). Oba rzeczowniki, męski i żeński,

<sup>27)</sup> Tamże t. I, p. 117.

<sup>28)</sup> Przekłady tekstów według Biblii Waltona.

oznaczają „daninę“. Buxtorf podaje: „Tributum“ vel „sufficientia“ ex chaldaica significatione<sup>29)</sup>. Według Michaelisa oznacza wyraz *mas*, prócz „daniny“, także „pańszczyznę“. Mówi on: *Mas*: tributum; ex usu tamen linguae plerumque non de tributo, quod aere penditur, sed quod labore absolvitur et servitio poni solet. *Missâh*: Tributum quibusdam in lexicis, in aliis aliter vertitur. Mihi quidem praeplacet, quod habent: *messath*: sufficientia, ita ut *missath nidbhath jâdkhâ* sit: spontaneum munus, quantum dare manus tua sine tua molestia potest<sup>30)</sup>. Lecz właściwe znaczenie słowa „*missâh*“ w języku hebrajskim jest: „danina“, „tributum“. Znaczenie zaś „sufficientia“, „wystarczalność“ jest zapożyczone z języka aramejskiego.

Rab. Aben Ezra<sup>31)</sup> w swym komentarzu do Deut. 16,10 wywodzi słowo *missah* od rzeczownika *nês*, oznaczającym „sztandar“. Mówi on: że słowo to pochodzi od *nês* i oznacza „wzniesienie ręki“. To „wzniesienie ręki“ w znaczeniu konkretnym oznacza, jak tłumaczy Dr Drach<sup>12)</sup>, rzecz, którą wznosi się na ręcę do góry, a więc ofiarę. W tym tłumaczeniu zatem słowo *missâh* daje sens bardzo dobry. Lecz gramatycznie pochodzenie słowa *missâh* od pierwiastka *nss*, od którego pochodzi rzeczownik *nês*, jest niemożliwym.

Interpretacja pierwsza, według której słowo *missâh* jest formą żeńską rzeczownika *mas* (od pierwiastka *mss*) i oznacza „daninę“, nie nastęrcza żadnych trudności, tak pod względem rzeczowym, jak i gramatycznym.

W języku aramejskim mamy również dwa słowa, odpowiadające hebrajskim formom *mas* i *missâh*, a mianowicie: *missâ* i *missthâ*. Forma *missâ* jest to status emphaticus męskiego rzeczownika *mas* i oznacza: „haracz“, „daninę“, „podatek“. Rab. Dr Jastrow podaje: *impost, tribute, tax.*<sup>33)</sup> Forma zaś żeńska tego rzeczownika, a mianowicie *missthâ* (st. emph.) oznacza „obfitość“, „dostatek“. Dr Jastrow podaje: *plenty, enough.* W języku syryjskim rzeczownik żeń-

<sup>29)</sup> Lexicon hebraicum et chaldaicum.

<sup>30)</sup> J. D. Michaelis, Supplementa ad lexica hebraica, Gottingae, 1784—92, t. V, p. 1528.

<sup>31)</sup> Rab. Abraham Ibn Ezra, z Toledo, żył od 1092—1167.

<sup>32)</sup> Pius philohebraeus, str. 38.

<sup>33)</sup> Dr Marcus Jastrow, A Dictionary of the Thargums, the Talmud Babli and Yeruschalmi, and the Midraschic Literature, London - New York 1903. — Dr J. urodził się w Rogoźnie, woj. poznańskim.

ski *mestkâ* (st. emph.) odpowiadający hebrajskiemu *missâh* znaczy: „sufficientia“<sup>34</sup>).

Pojęcie „danina“ zawarte w słowie *missâh* odpowiada bardzo dobrze znaczeniu Ofiary eucharystycznej Chrystusa. Ks. arcyb. Générard przyjmuje sens „sufficientia“, jaki posiada słowo „*missâh*“ w języku aramejskim. W tym wypadku, jego zdaniem, słowo *missâh* (sufficientia) wyraża wystarczającą pod każdym względem czyli nieskończoną wartość Ofiary Chrystusowej<sup>35</sup>).

Czy słowo łacińskie „Missa“, w naszym założeniu, że jest pochodzenia hebrajskiego, pochodzi z języka hebrajskiego wprost, czy też pośrednio, za pośrednictwem języka aramejskiego? Bez wątpienia pochodzi ono z języka hebrajskiego wprost. Wyrażenie hebrajskie *missath nedhâbhâh*, wzgl. w skróceniu *missâh*, wzięte z języka liturgicznego Synagogi, było za czasów apostołskich terminem technicznym na Ofiarę eucharystyczną. Było ono wyrażeniem ustalonym i utartym, jak inne wyrażenia hebrajskie, np. „Amen“, „Alleluia“, „Hosanna“.

#### 4. Pierwotne znaczenie łacińskiego liturgicznego terminu „Missa“

Kiedy pojawia się po raz pierwszy łaciński liturgiczny termin „Missa“ i jakie jest wówczas jego znaczenie?

Sam wyraz „*missa*“, jako taki, pochodzi od słowa „*mittere*“ (w znaczeniu: „*dimittere*“). Rzecz jasna i zrozumiała. Jest on formą późno-łacińską, która zastąpiła pierwotną formę „*missio*“ i oznacza „pożegnanie“, „odprawę“<sup>36</sup>). Wyraz ten w tym samym znaczeniu przeszedł do późnego języka greckiego z pisownią: *missa* i *minsa*<sup>37</sup>). Przytacza ks. Vigouroux w Encyklopedii Biblijnej Suetoniusa Żywot Kaliguli (*Caligula*, cap. 25), gdzie znajduje się słowo „*missa*“, na dowód, że forma ta pojawia się w języku łacińskim już bardzo wcześnie. Lecz w przytoczonym miejscu słowo „*missa*“ nie jest rzeczownikiem. Wynika to tak z tekstu łacińskiego, jak i z tłumaczenia francuskiego „Żywotów cesarów“ przez Henryka Ailloud<sup>38</sup>). Nie

<sup>34</sup>) Frid. Schulthess, *Lexicon syropalaestinum*, Berolini, 1903.

<sup>36</sup>) *Traicté de la liturgie*, p. 32 v.

<sup>36</sup>) Du Cange, *Glossarium mediæ et infimæ latinitatis*, Paris, 1840—50.

<sup>37</sup>) E. A. Sophocles, *Greek Lexicon of the Roman and Byzantine Periods* Boston, 1870.

<sup>38</sup>) *Suetonii Vita Caesarum*, éd Henri Ailloud, Paris, 1932.

chodzi nam jednak w tej chwili o etymologię łacińskiego wyrazu „missa“ jako takiego. Chodzi nam o znaczenie tego wyrazu jako terminu liturgicznego, jakie posiadał w pierwszych czasach pojawienia się w liturgii.

Po raz pierwszy pojawia się wyraz „missa“, jako termin liturgiczny, w liście pap. Piusa I (ca. 140—ca. 155), pisany do Justusa, biskupa Wiednia<sup>39)</sup>. W liście tym czytamy: *Antequam Roma existiisses, soror nostra Euprepia, sicut bene recordaris, titulum domus suae pauperibus assignavit, ubi nunc cum pauperibus nostris comorantes missas agimus.* W tekście tym, pochodzącym z w. II, wyraz „missa“ oznacza bez wątpienia Mszę św. Lecz istnieją pewne zastrzeżenia co do autentyczności tego listu. Encyklopedia archeologii chrześcijańskiej i liturgii Dom F. Cabrol'a i Dom H. Leclercq'a listu tego nie cytuje. Adrian Fortescue uważa jego autentyczność za bardzo wątpliwą<sup>40)</sup>. Jednakowoż list ten figuruje, jako list pap. Piusa I, w kolekcji Gallard'a<sup>41)</sup> i w kolekcji Mansi'ego<sup>42)</sup>. Cytuje go, jako list pap. Piusa I, Jaffe, w swoich Rejestrach<sup>43)</sup>. Komentarz do tego listu, w kolekcji Mansi'ego, mówi, że pierwotne warunki Kościoła w Rzymie, o których list ten wspomina, świadczą o jego starożytności. Kard. Baronius uznaje jego autentyczność.

W w. III wyraz liturgiczny „missa“ występuje w liście pap. Korneliusza (251—253), adresowanym do Lupinusa, biskupa Wiednia. Czytamy w nim: *Scias, frater carissime, aream dominicam a vento persecutionis acerrime commoveri, et edictis imperatorum christianos ubique tormentis variis affici: nam in urbe Roma imperator ad hoc constitutus est; unde publice neque in cryptis notioribus missas agere christianis licet*<sup>44)</sup>. W liście tym słowo „missa“ oznacza bez wątpienia również Mszę św., jak w liście poprzednim. Oznacza ono bowiem świętą akcję liturgiczną, cechującą starożytnych chrześcijan. Tą zaś akcją świętą może być tylko Msza św. List

<sup>39)</sup> J. P. Migne, P. G., t. V, col. 1125, Epist. III.

<sup>40)</sup> The Catholic Encyclopedia, vol. IX, p. 791.

<sup>41)</sup> Andreae Gallardi, Bibliotheca Veterum Patrum, Venetiis, 1788, t. I., p. 672.

<sup>42)</sup> J. Dominicus Mansi, Sacrorum Conciliorum amplissima collectio, Florentiae, 1759, t. I, col. 677.

<sup>43)</sup> Philippus Jaffe, Regestra Pontificum Romanorum, Leipzig, 1885, t. I, pp. 7—8.

<sup>44)</sup> Migne, P. L., t. III, col. 839.

ten pap. Korneliusza znajduje się w kolekcji Mansi'ego (t. I, col. 829). Rejestruje go także Jaffe (t. I, p. 13).

Słowo „missa“, w znaczeniu „Msza św.“, znajduje się w liście św. Ambrożego (Epistola XX,4), pisany w r. 385, w którym to liście czytamy: *Sequenti die, erat autem Dominica, post lectionem atque tractatum, dimissis catechumenis, symbolum aliquibus competentibus in baptisterio tradebam basilicae, ego tamen mansi in munere, missam facere coepi. Dum offero, raptum cognovi a populo Castulum quendam, quem presbyterum dicerent Ariani*<sup>45</sup>). W tekście tym słowo „missa“ oznacza zupełnie niedwuznacznie i niewątpliwie Ofiarę Mszy św. To samo słowo i w tym samym znaczeniu znajdujemy w kazaniach św. Ambrożego (Sermo XXV, 5)<sup>46</sup>).

W kazaniach św. Augustyna (Sermo 69) słowo „missa“ oznacza „pożegnanie“, „odprawę“<sup>47</sup>). W Itinerarium Eterji (Sylwji) z końca w. IV wyraz ten bywa użyty raz w znaczeniu „Mszy św.“, raz w znaczeniu „pożegnania“ przy końcu Mszy św.<sup>48</sup>).

Jak widzimy, w końcu w. IV słowo liturgiczne „missa“ występuje w znaczeniu podwójnym: raz ono oznacza całą akcję Mszy św., raz tylko jej ostatni akt, pożegnanie i odprawę.

Pomijam inne teksty. Pragnę przytoczyć jeszcze z późniejszych wieków dwa teksty, w których znajdujemy wyjaśnienie słowa „missa“, a mianowicie teksty św. Izydora z Seville (w. VII) i Florusa diakona z Lyonu (w. IX). Mówi P. Drews, że pierwsze wyjaśnienie słowa „missa“ w sensie „pożegnania“ i „odprawy“ podaje św. Izydor z Seville i że to jego wyjaśnienie stało się podstawą interpretacji łacińskiej słowa „Missa“, Msza św.“, dzisiaj ogólnie przyjętej<sup>49</sup>). Św. Izydor pisze w swoich Etymologiach (Etymologiarum lib. VI,19): *Missa, tempore sacrificii, est, quando catechumeni foras mittuntur, clamante levita: Si quis catechumenus remansit, exeat foras, et inde missa, quia sacramentis altaris interesse non possunt, qui nondum regenerati noscuntur*<sup>50</sup>). Uderza nas wyraźnie roz-

<sup>45</sup>) Migne, P. L., t. 16, col. 995.

<sup>46</sup>) Migne, P. L., t. 17, col. 656.

<sup>47</sup>) Migne, P. L., t. 38, col. 324.

<sup>48</sup>) Różne wydania, jak np.: W. Heraeus, *Silviae vel potius Aetheriae Peregrinatio ad loca sancta*, Heidelberg, 1929. Aug. Bludau, *Die Pilgerreise der Aetheria*, Paderborn, 1927.

<sup>49</sup>) *Realenzyklopädie für prot. Theologie und Kirche*, Leipzig, 1903, Bd. XII

<sup>50</sup>) Migne, P. L., t. 82, col. 252.

różnienie dwóch terminów i dwóch pojęć w przytoczonym tekście, a mianowicie: *sacrificium* i *missa*. *Sacrificium* oznacza Mszę św., „*missa*“ jeden z jej aktów, pożegnanie przy końcu Mszy św. katechumenów. Florus diaconus wyjaśnia słowo „*missa*“ w następujący sposób (*De actione Missae*): *Missa nihil aliud intelligitur, quam dimissio, id est absolutio, quam celebratis omnibus tum diaconus esse pronuntiat, quum populus solemni observationi dimittitur*<sup>51</sup>).

Z biegiem czasu termin „*missa*“, oznaczający jeden, a mianowicie końcowy akt liturgii Mszy św., przeniesiono na całą liturgię Mszy św. Zakres pojęcia „*missa*“ rozszerzył się do całej akcji liturgicznej, jaką jest Msza św. Taka jest dzisiejsza powszechnie przyjęta interpretacja wyrazu „*Missa*“, „*Msza św.*“. Wyraz ten, jak mówi O. G. Ellard, S. J., w sobie zupełnie pospolity, a nawet trywialny, doszedł do wielkiego znaczenia i godności, odkąd zaczął oznaczać najświętsze Misterium chrześcijaństwa<sup>52</sup>).

Można by przytoczyć jeszcze mnóstwo tekstów łacińskich, w których występuje liturgiczne słowo „*missa*“. Jak widzieliśmy wyżej, w tekstach, pochodzących z w. IV, słowo „*missa*“ posiada już podwójny sens „ofiary“ i „pożegnania“. Ten podwójny sens, tak „ofiary“ jak i „pożegnania“, wynika zwykle jasno sam z siebie z danego tekstu. Czasem jednak do słowa „*missa*“ bywa dodane jeszcze krótkie wyjaśnienie. I rzecz znamienita, takiego wyjaśnienia nie spotykamy tam, gdzie słowo to posiada znaczenie „ofiary“, ofiary Mszy św. Natomiast znajdujemy je tam, gdzie ono oznacza „pożegnanie“. W tej krótkiej uwadze, czy wyjaśnieniu, jakie spotykamy, jest położony nacisk na to znaczenie, zawarte w słowie „*missa*“. W ten sposób odróżnia się i odgranicza sens „pożegnania“ od pojęcia „ofiary“, które suponuje się, jako znane i zrozumiałe samo przez się. Nigdy nie zachodzi u pisarzy chrześcijańskich potrzeba zwrócenia uwagi czytelników na to, że słowo „*missa*“ oznacza ofiarę i że w danym wypadku przez to słowo należy rozumieć ofiarę Mszy św. Stąd zdaje się wynikać, że słowo łacińskie „*missa*“, jako termin liturgiczny, posiadało już z dawna przyjęty i zdeterminowany sens „ofiary“, i że ten sens jest jego sensem pierwotnym i właściwym. W tych wypadkach zatem, w których słowo „*missa*“ oznacza niedwuznacznie ofiarę Mszy św., słowo to nie może pochodzić od

<sup>51</sup>) Migne, P. L., t. 119, col. 72.

<sup>52</sup>) Christian Life and Worship, p. 153.

łacińskiego czasownika „mittere“. W tych wypadkach ono prawdopodobnie pochodzi od hebrajskiego wyrazu „missah“ i jest jego najzwyczajniejszą transkrypcją.

Lecz już w tekstach, pochodzących z końca w. IV i początku w. V, spotykamy słowo „missa“, oznaczające niewątpliwie „pożegnanie“ i „odprawę“, a więc pochodzące od czasownika „mittere“ („dimittere“). Cóż stąd wynika? Słowo „missa“, oznaczające „pożegnanie“ i „odprawę“, nie może przecież być pochodzenia hebrajskiego. Zdaje się stąd wynikać, że istniały, że tak powiem, dwa słowa „missa“. Najpierw istniało tylko jedno słowo „missa“, to, które spotykamy w liście pap. Piusa I i w liście pap. Korneliusza. To słowo jest łacińską transkrypcją hebrajskiego wyrazu *missâh*, jako apostołskiego terminu na bezkrwawą Ofiarę Nowego Zakonu; Później pojawia się łacińska forma rzeczownika „missa“, pochodząca od czasownika „mittere“, która wypiera z użycia pierwotną formę „missio“. Oba słowa „missa“, łacińskie i hebrajskie, istnieją obok siebie w liturgii łacińskiej. I na nieszczęście mają to samo brzmienie i tę samą pisownię.

### 5. Wniosek ostateczny

Paul Drews<sup>53)</sup>, w encyklopedii protestanckiej, referuje bardzo obszernie łacińską interpretację słowa „Missa“. A mimo to oświadcza, że jest wobec niej sceptycznie nastawiony. Racją zaś jego sceptycyzmu jest fakt, że podczas gdy pomiędzy liturgią łacińską a grecką istnieje we wszystkich punktach ścisły paralelizm, tego paralelizmu brak w tak bardzo ważnym punkcie, jakim jest nazwa Mszy św. w obu liturgiach. Grecy, mówi on, nigdy nie nazywają Mszy św. *apolyxis*, *dimissio*, słowem wziętym z liturgicznej formuły pożegnania. Jak widzimy, w tym punkcie zgadza on się z Dr Drachem, który również kładzie nacisk na ten fakt. I słusznie. Wprawdzie Grecy nie posiadają w swej liturgii słowa, które by znajdowało się w etymologicznym związku z hebrajskim słowem *missâh*, ale posiadają na Mszę św. określenie, które wyraża sens słowa hebrajskiego *missâh*, czyli „ofiare“. Tym określeniem jest wyraz *prosphora*<sup>54)</sup>. W Septuagincie, w Ps. 39,6 i in., *prosphora* jest tłumaczeniem hebrajskiego, *minchâh* = ofiara mączna.

<sup>53)</sup> Realenzyklopedie für prot. Theologie und Kirche, t. XII.

<sup>54)</sup> F. E. Brightman, *Liturgies Eastern and Western*, vol. I, Eastern Liturgies, Oxford, 1896, 519.39.

Liturgia apostołska, mówi ks. De Biasi<sup>55</sup>), była substancjalnie ta sama, co liturgia synagogałna, wobec czego zachowały się w liturgii apostołskiej wyrażenia hebrajskie, jak „Amen“, „Hosanna“, „Dominus Deus Sabaoth“, „Epheta“ i in. Tę zależność liturgii apostołskiej od synagogałnej uznają wszyscy liturgiści. Skoro zatem zachowały się w języku liturgicznym łacińskim różne słowa hebrajskie to nasuwa nam się pytanie, dlaczego nie miał się zachować także tak ważny termin hebrajski, jakim jest *missâh*, termin oznaczający bezkrwawą ofiarę Zielonych Świątek, a następnie bezkrwawą Ofiarę Nowego Zakonu, którą — jak mówi tradycja — apostołowie odprawili, w Zielone Świątki, tj. w dzień Zesłania Ducha Św.

Jak mówi Hezychiusz, współczesny św. Hieronima, w swym komentarzu do księgi Leviticus (Hesyhii Presbyteri Hierosolymitani, Commentarius in Leviticum, libri VII. Vide: cap. IX et XXIII), w dniu Zielonych Świątek apostołowie zaczęli odnawiać bezkrwawą Ofiarę Nowego Zakonu. Pisze on: Erat enim dies, qui appellatur Dominicus (tzn. Zielone Świątki), in qua oportebat modis omnibus agere apostolos mystica et sacra (tzn. Najświętszą Ofiarę)<sup>56</sup>). Apostołowie, rzecz rozumiała, musieli posiadać pewne określenie na Mszę św., którą odprawiali, począwszy od dnia Zielonych Świątek, w każdą niedzielę. I w tym wypadku nasuwał się sam przez się wyraz *missâh*, oznaczający w Synagodze ofiarę Zielonych Świątek. Ten wyraz następnie przeszedł do języka łacińskiego liturgicznego.

Wyraz hebrajski *missâh* zatem ukrywa się w łacińskim terminie liturgicznym „missa“ w tych wszystkich wypadkach, w których termin ten oznacza „ofiarę“, ofiarę Mszy św., a nie jeden tylko jej akt, akt końcowy, jakim jest pożegnanie i odprawa. Wywodzenie zaś słowa „Missa“, oznaczającego Mszę św., w całości z języka łacińskiego ma swoją przyczynę w tym, że pojawienie się łacińskiej formy „missa“, pochodzącej od czasownika „mittere“, w formule pożegnalnej na końcu Mszy św. spowodowało pomieszanie pojęć.

Ks. KAZIMIERZ BOROWICZ

\*) Dopisek Redakcji. Autor artykułu bardzo sumiennie i pracowicie zestawiał cały materiał trudno dostępny, dotyczący etymologii słowa

<sup>55</sup>) Valentinus Laurentius De Biasi, Archaeologia biblica, in theologorum, iuristarum, politicorumque usum et commodum, Ratisbonae, 1865, str. 525.

<sup>56</sup>) Migne, P. G., t. 93, col. 891.



Missa. Nie wszyscy się zgodzą na ostateczny wniosek autora, bo jednak wywodzenie wyrazu „missa“ z języka łacińskiego jest o wiele prawdopodobniejsze, ale mimo to należy się autorowi wielka wdzięczność, że nam dał pogląd na historię problemu i wy dobył na światło dzienne ciekawe wywody rabinów.

## KRZAK GOREJĄCY

Wielkie antyfony, które Kościół śpiewa w ciągu ostatnich dni przed Bożym Narodzeniem, są prawdziwymi perłami adwentowej liturgii.

Już nie tylko układem i poważną melodią zaciekawiają, ale swą treścią stanowią nieraz trudną zagadkę: co autor zamierzał wyśpiewać, skąd czerpał natchnienie, w co wierzył, jak czytał, jak rozumiał Pismo św.? To wszystko są zagadnienia, które powstają, gdy się rozmyśla antyfony brewiarza. Trudności powstać mogą dlatego, że liczne wjęki dzielą nas od chwili powstania tych utworów. Trzeba je przecież rozumieć w świetle ówczesnych sposobów myślenia i wypowiadania się.

Okazuje się wtedy trójporozumienie łączące trzy dyscypliny kościelne, mianowicie liturgie, Pismo św. i patrystykę.

Nasze uwagi o antyfonie przeznaczonej na dzień 18. XII to trójporozumienie biblijno-liturgiczno-patrystyczne ukazać mają w pełnym świetle.

18 grudnia śpiewamy:

O Panie i Wodzu izraelowego domu, który ukazałeś się Mojżeszowi w ogniu gorejącego krzaka i na Synaju nadałeś prawo — przybądźże do nas...!

Antyfona czerpie natchnienie z Księgi Wyjścia. Słowa poszczególne wyjęte z różnych miejsc<sup>2)</sup> sprawiają wrażenie, że autor chciał w jednym zdaniu zawrzeć całość wydarzeń tam spisanych. Antyfona zwraca się do Jahwy — to bowiem Imię zostało objawione z gorejącego krzaka<sup>3)</sup> — powołując się na dawniej dokonane zbawcze dzieło i ponownie wzywa pomocy dla dusz ludzkich.

<sup>1)</sup> O Adonai et Dux domus Israel, qui Moysi in igne flammae rubi apparuisti, et ei in Sina legem dedisti: veni ad redimendum nos in brachio extento.

<sup>2)</sup> Adonai Ex. 6,3. Dux 15,13. In rubo 3,2 n. in Sina legem 20,1 n. redimere in brachio excelso 6,6. in brachio extento 14,26 i 31. manus dextera por. Ex. 3,20; 6,1 i 8; 15,6 i 12; 7,4,5;

<sup>3)</sup> Jahwe: który jest Ex. 3,14.